

DZIENNIK WILEŃSKI

Biuro Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. Łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. na wiersz petytowy — 40 fen.

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne ogłoszenia wzięte zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

ś. p.

Z CZYZEWSKICH TEKLA ODROWAŻ-SIPNIEWSKA,

opatrzona Sw. Sakramentami, zasnąła w Bogu d. 11 października r. b. w wieku lat 80

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jana dziś, w sobotę, o g. 10 rano, a wyprowadzenie zwłok z mieszkania (Mostowa 8) o g. 3 pp. do katakumb na cmentarzu Rossa do czasu przewiezienia do grobów rodzinnych w Poniewieżu, gub. Kowieńskiej.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostające w żałobnym żalu

Córki, Synowie, Synowa, Zięć, Wnuki i Prawnuczki.

ś. p.

Zygmunt Aleksandrowicz,

UCZEŃ 8-ej KLASY I-go GIMNAZJUM MĘSKIEGO W WILNIE,
po krótkich cierpieniach zmarł dn. 11 bm.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Mała Pohulanka N 15 na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się w sobotę dn. 12 bm. o g. 2 pp.

Na ten smutny obrzęd zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego
K O L E D Z Y.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 11 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Na południu zachód od Duai rozpoczął nieprzyjaciół natarcie na oddział Triquig, na południe od Skarpy. Pułki kanadyjskie, które próbowały posunąć się poza Saily zostały ze znacznymi stratami odparte.

Na froncie na wschód od Cambrai i St. Quentin ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich zwrócone przeciwko naszym nowym pozycjom oraz przednim strażom, stojącym na przedpolu, nie udały się.

Wczorajem nieprzyjaciół stał na linii Navas — St. Vaasel, na wyżynach na zachód od Solesmes i Le Cateau, na zachód linii Souplet — Vaux, Aubin — Aisonvill oraz na zachodnim brzegu Oisy, między Origny i La Fere. Częściowe natarcia przeciwnika koło Berry au Bac nad Aisną, nad Suipą i nad Arą zostały odparte.

Między St. Etienne i Aisną cofaliśmy nasze wojska planowo bez przeszkód ze strony przeciwnika po obu stronach Grandper na północny brzeg Aisy. Na zachodnim brzegu Mozy nieprzyjaciół ponownie dokonywał bezowocnych ataków po obu stronach drogi Charpentry — Romagne. Na wschodnim brzegu Mozy Amerykanie znacznymi siłami atakowali w ciągu dnia między Sivy i la-

sem Hautmont. Brandenburskie, saskie, reńskie i austro-węgierskie pułki odparty w ciężkiej walce wszystkie ataki wroga. Szeregami odzyskał się austro-węgierski pułk piechoty N 5 pod dowództwem nadientnanta Popelca.

FRONT POŁUDNIOWO WSCHODNI

Nowo przybyłe na front południowo-wschodni wojska są w styczności bojowej z Serbami i Francuzami na południe od Nisza.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Obstają przy spełnieniu obowiązku aż do ostateczności. Tak telegrafował swego czasu pewien oficer niemiecki cesarzowi z dalekiego Kian-czu, gdy już śmierć pukała do bram jego twierdzy. Także i przed fortecą Niemcami stoi śmierć. Już ośm razy udała się wycieczka; śmiejący się szydersko koźnik został odparty. Obecnie po raz dziesiąty trąbią do szturm. Aż do ostatnich rogów i zakątków państwa deciera wołanie do nowej ofensywy: pieniądze, do nowego pojedynku srebrnych kul, jak się swego czasu wyraziła pyszałkowiata zarozumiałość wroga. Świat cały jest w napięciu. Czy będzie historia kiedyś opowiadała znowu wstydliwym: „... i wszyscy, wszyscy przyszli”? Nie powinni nic innego słyszeć i nie usłyszą też nic innego nasze wauki, jeśli każdy z nas obstawać będzie przy spełnieniu obowiązku aż do ostateczności.

Dlatego podpisuj!

Komunikat wieczorny.

BERLIN (11 b. m. Urzędowo). —

Przed naszymi nowymi pozycjami na wschód od Cambrai i St. Quentin oraz na obu brzegach Mozy rozchwiała się ataki nieprzyjacielskie.

Na północy wschód od Cambrai rozgorzały ponownie walki.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGERSKI.

Wiedeń, 10 października.

FRONT WŁOSKI.

Miejscami ożywiona działalność wywiadowców włoskich.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nad Skumbi udaremniono przeprawę oddziałów kawalerji włoskiej. Na północ-zachód i na północ od Leskowecu rozwinęły się walki. Po na naszym froncie zniszczono bandy serbskie i macedońskie.

FRONT ZACHODNI.

Na północ od Verdun pod Beaumont nasi strzelcy łącznie z pułkami nadreńskimi odparli zwycięsko kilka ataków.

Wiedeń, 11 bm.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie górskim utarczki oddziałów wywiadowczych.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Kawalerja włoska nie zdołała wczoraj przejść przez rzekę Skumbi. Prizren i Pristina opuszczone zostały przez nasze wojska.

Na wyżynach na południe od Leskowecu walczyły pułki niemieckie z Serbami. Poza frontem walki z bandami.

FRONT ZACHODNI.

Pułki nasze pod Verdunem pomysłnie prowadziły wczoraj walkę obronną.

Szef sztabu generalnego

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 9 bm.

Położenie na wszystkich frontach bez zmian.

ROTTERDAM (10 bm. Tel. pr.) — Z Waszyngtonu donoszą: Ze strony międzynarodowej oświadczone, że Wilson nie jest skłonny do tego, aby dać się wciągnąć w szereg bezskutecznych dyplomatycznych konferencji z Niemcami.

HAAGA (11 bm. Tel. wł.) — Renter donosi z Londynu: **Stronictwo robotnicze oświadczyło w sprawie propozycji pokojowej państw centralnych, że**

propozycji tej koalicja nie powinna ignorować. Z drugiej strony jednak nie sposób zaprzeczyć, że propozycja wymaga dalszego wyjaśnienia, zanim osłabną operacje wojskowe koalicji. Pierwszym warunkiem jest, aby centralne państwa cofały się ze wszystkich terenów i niedwóznaczenie oświadczyły że przyjmują warunki Wilsona bez zastrzeżeń.

LONDYN (10 b. m. Reuter) — Renter dowiaduje się, że rząd angielski otrzymał tekst odpowiedzi Wilsona. Z międzynarodowej strony oświadczone, że wszystkie rządy koalicyjne są jednomyślne w tej sprawie.

ZURYCH (10 bm. Tel. pryw.) — W Szwajcarii mają wrażenie, że Francja jest wśród państw koalicyjnych pod względem srosunku do sprawy pokoju odosobniona. Według otrzymanych wiadomości, naczelne dowództwo francuskie narazie zdziwilo się propozycją niemiecką. Nastroj w wojsku i sztabach francuskich jest pełen nienawiści w zwycięstwo; mówią, że trwają przy znanej nocie Havasa z jej ustępem, że nie pertraktuje się z nieprzyjacielem, który stoi na francuskiej ziemi i że żołnierze francuski spoglądając na spustoszoną Francję wnet poszybują się myśl o pokoju.

BERLIN (11 bm. Tel. pryw.) — Tak zwany gabinet wojenny nowego rządu składający się z kanclerza Rzeszy, wice-kanclerza i sekretarzy stanu bez tek omawiał już na podstawie będącego narazie do rozporządzenia nie autentycznego jeszcze tekstu noty prezydenta Wilsona, sytuację wynikającą stąd dla polityki niemieckiej i po porozumieniu się z dowództwem naczelnym doszedł w sprawie odpowiedzi do zasadniczej jednomyślności. Ostateczne zredagowanie odpowiedzi musi być odłożone aż do otrzymania dokładnego tekstu noty. Po wręczeniu noty w brzmieniu urzędowym, co według „Nordd. Allg. Ztg.” nastąpiło wczoraj wieczorem, ostateczna redakcja nie da na się długo czekać.

BERLIN (11 b. m. Tel. wł.) — Jak donosi „Voss. Ztg.” odpowiedź niemiecka na notę Wilsona ma być przed wysłaniem przedłożona radzie związkowej. W tym celu Rada jeszcze dziś po południu się zbierze. Wobec tego wbrew pierwotnym zamiarom nota wysłana zostanie nie dziś lecz dopiero jutro.

BERLIN (11 b. m. Tel. pryw.) — „N. A. Z.” donosi, iż oprócz Rady Związkowej jutro zbierze się także główna Komisja Reichstagu której przedłożona zostanie odpowiedź niemiecka Wilsonowi. Dopiero potem, a więc jutro wręczona zostanie ona pośrednictwu szwajcarskiemu i jednocześnie zapewne opublikowana.

BERLIN (11 b. m. W. T. B.) — Najbliższe posiedzenie Reichstagu odbędzie się we środę, 16 października o g. 1 po poł.

BERLIN (10 b. m. W. T. B.) — W godzinach wieczornych 9 b. m. na wschodnią i południowo-wschodnią część miasta Laon padło około 200 ciężkich pocisków. Wskutek rzucenia bomb na 2 szpitale wynikły ciężkie straty: 7 zabitych i 60 rannych.

HAMBURG (9 bm. Tel. pryw.)—Według doniesienia naczelnej dyrekcji pocztowej, wśród personelu telefonów w Hamburgu znów wybuchła epidemia grypy, na którą jedynie w ostatnich dniach zachorowało przeszło 200 osób.

WIENIEN (10 b. m. Tel. wł.)—Prezes ministrów Husarek zwołwał dziś kilka przywódców partyjnych i ostrzegł ich aby nie wyjeżdżali obecnie z Wiednia, gdyż lada chwila mogą być werwani do cesarza. Zjazd wnioskują o możliwości kryzysu ministerjalnego, przyczem nazwisko Lamascha stoi na pierwszym planie.

Podług «Fremdenblatt» oświadczył mian Husarek przywódcą partyjnym, że gabinet zdecydowany jest nastąpić.

Budapeszteński «Magyar Tudosit» donosi z Wiednia: Prezes ministrów Wekerle odwiedził dziś wspólnego ministra finansów Spitzmüllera, hr. Burjana i bar. Husareka, poczem wrócił wieczorem do Budapesztu.

Minister latere hr. Aladar Zichy, minister sprawozdania ks. Windisgrätz, posłowie hr. Albert Apponyi i hr. Michał Caroli, byli wczoraj przez króla pojedynczo przyjęci na audjencji. Audjencja ta jest w ścisłym związku z zagadnieniami polityki zewnętrznej. Komisja do spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej zbierze się 15 b. m. po raz pierwszy w pałacu węgierskim w Wiedniu na posiedzenie.

WIENIEN (10 września Tel. pryw.)—Uważają tutaj, że odpowiedź Wilsona umożliwi dalsze rokowania. W odpowiedzi na notę państwa centralnego zgłoszą propozycje i będą czekać na odpowiedź Wilsona.

RZYM (10 b. m. W. T. B.)—Rozkaz dzienny Diaz do armji głosi: «W tej decydującej o przyszłość godzinie winniście więcej niż kiedykolwiek być gotowymi do zadawania nieprzyjacielowi ciosów, dopóki propozycjom jego nie będą towarzyszyć niezbędne gwarancje i dopóki propozycje te będą zmierzały do odwołania klęski. Jesteśmy teraz pewni zwycięstwa!»

SOFJA (10 b. m. Bułg. Ag. Tel.)—Kierownik angielsko-francuskiej misji wojskowej pułkownik Trousson i nadporucznik Nleywood rozpoczęli obrady z dyrektorem kolei i ministrem wojny w sprawie wykonania poszczególnych punktów zawartych przy zawarciu zawieszenia broni.

BERLIN (11 b. m. Tel. pryw.)—Jak donosi ukraińskie Pressebuero w Lozannie, utworzył się w Szwajcarii ukraińska rada narodowa, w której znaleźli się też przedstawiciele Galicji i Bukowiny. Rada ta nawiąże stosunki z organizacjami w Paryżu, Rzymie i w Sztokholmie. Rada stoi na stanowisku programu Wilsona oraz założonego przed kilku miesiącami w Kijowie związku narodowego.

sama przeprowadzi sprawę przedstawicielstwa innych dzielnic.

Wszystkie 4 stronnictwa doszły do zupełnego porozumienia w sprawie taktyki lewicy, jako całości oraz taktyki grup poszczególnych.

«Nowa Gazeta» pisze: Lewica odmówiła jednomyślnie wzięcia udziału w jakichkolwiek pertraktacjach z p. Kucharzewskim, jako prezesem ministrów.

Dowiedujemy się, iż w Kole Międzypartyjnym istnieją tendencje solidarnego działania z lewicą w zwalczaniu p. Kucharzewskiego.

(Jak wiadomo z depesz wczorajszych Kucharzewski odmówił przyjęcia propozycji utworzenia nowego gabinetu. Prapp. Red.)

Związek Budowy Państwa Polskiego przystąpił do wytworzenia konsolidacji stronnictw dotychczas ze związkiem współpracującym.

W tym celu grupy te (Stronnictwo Narodowe, Centrum, Liga Państwowości Polskiej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, bezpartyjni, a ostatnie i Stronnictwo polityki demokratycznej) mają delegować równomierne swych przedstawicieli do ciał kierowniczych Związku Budowy Państwa: Rady Naczelnej, Głównego Zarządu i do Komisji politycznej. Powzięte w tych ciałach uchwały mają obowiązywać bezwzględnie wszystkie reprezentowane w Związku grupy.

Reprezentowane w tym obozie stronnictwa i grupy polityczne jednomyślnie wyznają postulat zwołania w jaknajbliższym czasie Sejmu, opartego na najbardziej demokratycznych podstawach.

W sprawie stanowiska Koła Międzypartyjnego «Kurjer Polski» donosi:

Koło Międzypartyjne odbyło wczoraj dwa posiedzenia. Stanowisko tego zrzeszenia politycznego budzi najwyższe zainteresowanie w kręgach politycznych. Według krążących pogłosek w Kole Międzypartyjnym panuje tendencja do daleko idących wystąpień.

Zainterpelowany w tej materji wczoraj przez naszego referenta jeden z wybitniejszych liderów Klubu oświadczył:

— «W tej chwili trudno jest mi udzielić panu jakiegokolwiek informacji. Znajdujemy się w trakcie rokowań i pertraktacji».

— «Czy zapadną jakie decydujące uchwały dzisiaj?»

— «Nie sądzę. Mam wrażenie, że za dwa—trzy dni sprawa naszego wystąpienia całkowicie zostanie wyjaśniona».

— «Jeszcze jedno pytanie. Czy panowie krytycznie odnoszą się do odezwy Rady Regencyjnej?»

— «Nawet bardzo krytycznie, (?) Więcej jednak dzisiaj powiedzieć nie mogę».

We wtorek w godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie w siedzibie b. Rady Stanu przedstawicieli klubów politycznych. Byli obecni pp.: Marszałek Fr. Pułaski, Talles-Wilczewski, M. Grętowski, A. Humnicki, A. Świątkowski, B. Eiger, M. Zbrowski, H. Wyrzykowski, A. Marylski, J. Szejczer, M. Łempicki, A. Parczewski, Mikułowski-Pomorski, G. Simon i J. Skodaicki.

Celem zebrania było zastanowienie się nad obecnym położeniem i nakreślenie planu działania na najbliższe dni. Dyskusja była bardzo ożywiona. Doprowadziła do ustalenia wspólnej opinji, iż należy niezwłocznie powołać do życia instytucję, będącą przedstawicielstwem wszystkich stronnictw. Wylonione zostały projekty nazw: część obradujących wypowiedziała się za nazwą Rady Narodowej, przedstawiciel Zjednoczenia Ludowego proponował nazwę Zgromadzenia Przedstawicieli Stronnictw.

Zgodzono się, iż organizacja ta powinna njąć w swe ręce ster polityki narodowej, jako pewien surrogat przedstawicielstwa narodowego, zanim zbierze się Sejm.

Jednomyślnie wyrażono konieczność wprowadzenia do mającej powstać organizacji, reprezentującej wszystkie stronnictwa, przedstawicieli z

innych dzielnic polskich, by ciało to miało charakter ogólnonarodowy. W końcu posiedzenia zastanawiano się nad kwestją, czy nie należałoby wydać wspólnej odezwy b. członków Rady Stanu. Odezwa ta, jak wyraził się jeden z uczestników zebrania, odegrałaby rolę testamentu politycznego Rady Stanu. Był to wniosek p. Mikułowskiego-Pomorskiego, poparty przez p. Marylskiego.

W sprawie tej jednak nie osiągnięto jednomyślności.

W sprawie rządu informują z kol urzędowych:

Wobec tego, że narazie zmiana w Rządzie nastąpiła jedynie na stanowisku prezydenta ministrów — pozostali członkowie dawnego gabinetu, którym powierzono prowizoryczne kierownictwo ministerstw — pełnią nadal swoje czynności w tym samym charakterze.

Nowoutworzony gabinet Kucharzewskiego, który — jak donosiliśmy w numerze wczorajszym — podał się już do dymisji, miał skład następujący: Witold Chodźko, minister zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy. Stanisław Janicki, minister rolnictwa i dóbr koronnych. Higersberger, minister sprawiedliwości. Bohdan Broniewski, minister przemysłu i handlu. Antoni Ponikowski, minister wyznań i oświecenia publicznego. Mikułowski-Pomorski, minister spraw wewnętrznych. Janusz książe Radziwiłł, dyrektor departamentu politycznego. Antoni Hamnicki, dyrektor komisji wojskowej. Dr. J. K. Steczkowski, finanse.

Przegląd prasy polskiej.

«Kurjer Warszawski».

«Dalszy rozwój wypadków nie da się wprawdzie przewidzieć, niemniej przeto sądzimy, że teraz ogólna konsolidacja sił — tak pożądana — będzie możliwa do osiągnięcia. Aby się to stać mogło, potrzeba jednakże spełnić jeden jeszcze warunek».

«Oto wielka chwila wymaga też wielkiej rezygnacji od stronnictw politycznych i społecznych. Jedne muszą — wzorem Rady regencyjnej — przekreślić całą swoją przeszłość, inne zrezygnować z wszelkiego nad przeciwnikiem tryumfu. Niema więcej «aktywizmu» i «pasywizmu» i te wszystkie bolesne wytwory ciężkiej doby przejściowej».

«Realny program działania na chwilę obecną, jaki zakreśliła sobie Rada regencyjna, wydaje nam się — pod pierwszym wrażeniem — trafnie pomyślanym, o ile nie zajdą wypadki, powodujące zmianę sposobów postępowania władzy lub samej władzy».

«Jedną tylko mielibyśmy do zarzucenia: miesięczny termin przedstawienia ustawy wyborczej Radzie wydaje nam się zbyt długim i wskazuje na powolność tempa w pracy, którą wszyscy chyba uznają za pilną. Ustawa jest tak dalece gotowa, że długi narad już nie wymaga. Za miesiąc mogą już być ogłoszone wybory do sejmiku konstytucyjnego Królestwa i w tym też czasie mogą pozostałe dzielnice Polski powziąć postanowienie, jak sformować swoje przedstawicielstwo w narodowym Sejmie konstytucyjnym».

«Przegląd Poranny».

«W chwili, gdy łamie się stary porządek świata, gdy na wschodzie i zachodzie nowego życia tworzą się formy, gdy lud, do rządów w narodzie dopuszczony, kuje lepszą dla wszystkich przyszłość — Polska nie mogła pozostać bierną orędowniczką przywilejów, tworem, którego zadaniem miałoby być utrzymanie i ochrona przywilejów, dla jakich nigdzie nie ma dzisiaj niema».

«Z tego więc punktu widzenia o rędnie wczorajsze musimy uważać za akt, podjętowany kompromisem, za akt, który choć spóźniony, w naszym przekonaniu odkupił jeszcze zdoła błędów wszystkich dotychczasowych orjentacji i sądów, jakie w swoich

Sprawy polskie.

Echa odezwy Rady Regencyjnej.

WARSZAWA (10 b. m. Tel. pr.)—Według «Przeglądu» odbyło się wczoraj zebranie wszystkich grup aktywistycznych, a mianowicie Centrum, Ligi Państwowości Polskiej, Polskiego Związku Ludowego, Ligi Kresów Wschodnich, Partji Polityki Demokratycznej, Polskiej Partji Demokratycznej oraz bezpartyjnych. Pod hasłem zjednoczenia ziem polskich aktywiści dają do utworzenia rządu koalicyjnego, który zjednoczy wszystkie kierunki polityczne i będzie reprezentował wszystkie polskie ziemie z kresami wschodnimi włącznie. Żądają oni oddania całej władzy państwowej z dopełnieniem przez te organy, które jeszcze nie istnieją (ministerjum wojny i ministerjum spraw zagranicznych). Domagają się oni również przedstawicielstwa w innych państwach. Podniesiona została także sprawa możliwie szybkiego tworzenia armji pod narodowym dowództwem, przywrócenie polskiego korpusu posiłkowego jako kadrow armji polskiej i wyzyskanie siły wojskowej korpusu Dowbora-Muśnickiego.

Jak dodaje «Kurjer Polski», wszystkie reprezentowane tam grupy połączają się organicznie w celu budowy państwa polskiego.

Według «Przeglądu» koło Międzypartyjne powzięło również wczoraj decydujące uchwały. Koło jest gotowe wziąć udział w gabinetcie koalicyjnym pod warunkiem spełnienia ważnych warunków, między którymi znajduje się natychmiastowe wycofanie wojsk okupacyjnych. Swój stosunek do Rady Regencyjnej Koło uważa tak samo, jak i poprzednio za bardzo inny.

«Przegląd» podaje oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, który na uwagę pewnego przedstawiciela prasy, że niektóre grupy skłonne są pominąć Radę Regencyjną przy tworzeniu no-

wego rządu, oświadczył: «Trzeba się będzie obejść bez tych grup».

Gazety warszawskie donoszą:

Chwila przełomowa, jaką przeżywamy, zaważyła decydująco na życiu naszych stronnictw politycznych. Stały one wszystkie w obliczu konieczności stworzenia jaknajrychlej organu narodowego, będącego wyrazem woli całej Polski.

Wszystkie grupy polityczne przystąpiły do obrad nad kreśleniem dróg jaknajśpieszniejszego działania.

Trzy obozy polityczne, stojące na gruncie narodowym: ugrupowania aktywistyczne, Koło międzypartyjne i lewica (Komisja porozumiewawcza stronnictw demokratycznych), w ciągu dwóch dni ubiegłych obradowały niemiernie nad ustalaniem programu działania.

W posiedzeniu odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, trwające przez całą noc. Przedmiotem obrad była sytuacja polityczna. Komisja porozumiewawcza na pierwszy plan obrad wysunęła sprawę konstytuancy, uważając przyspieszenie jej za swe główne zadanie w dobie bieżącej.

Sprawa wejścia stronnictw lewicy do rządu nie była rozważana. Żadnej propozycji konkretnej w tej sprawie lewica nie otrzymała. Zresztą w stosunku do Rady Regencyjnej przedstawiciele wszystkich 4 stronnictw, należących do komisji, wypowiedzieli się w sposób b. ostry i zdecydowany. P. P. S. oświadczyła, że przedstawiciele jej mogą wziąć udział tylko w takim rządzie, który będzie wyłoniony przez konstytuancy, względnie drogą rewolucyjną. Jaki rząd będzie konstytuancy zwolywał — wszystko im jedno. Stosunek swój do rządu, który ma powstać. P. P. S. uzależnia od demokratyczności i składu osobistego tego rządu, oraz od tego, jak szczerze i jak śpiesznie będzie on pracował nad zwołaniem konstytuancy.

Jednomyślnie stwierdzono, że konstytuancy winna być zwołana jaknajśpieszniej z ziem b. Królestwa Polskiego — konstytuancy zaś już zebrana

podstawach nie brały za zasadę hasła jedynie dla Polaka słusznego, hasła, które pod wpływem wypadków, Rada Regencyjna dziś powtórzycie się odważyła! Hasło to — Zjednoczenie ziem polskich!

«Słusznie mówi, że dla jego urzeczywistnienia potrzebna jest jednolita wola narodu, czyn jednomyślny, którego zachwianie nie zdola żadne słowo maloduszne.

«Ale też musimy z góry powiedzieć, że akt taki musi być istotnym wydobyciem mocy z głębi wszystkich warstw narodu, że nie wystarczy tu żadne surogaty, żadne pozory prawdy, że musi to być w całej pełni dzieło stalowe, spiż, który w sercach i myślach narodu jednaki, wielki wyda oddźwięk.

«Program dnia: to istotnie sejm konstytuujący, sejm, zwołany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, Sejm nie koterji, nie grupki wybranych, a prawdziwych przedstawicieli narodu, poprzez wszystkie zjednoczone kordony. Sejm ludowy, który zaisie przywileje, który odrodzi wolną ludową Rzeczpospolitą polską, na prawach sprawiedliwości i wolności opartą.

Z prasy żydowskiej.

O Wilno.

Berliński organ sjonistyczny tygodnik «Jüdische Rundschau» wystąpił w sposób niesłychanie ostry przeciwko planom rządu niemieckiego wcielania Wilna i okręgu Grodno-Białystok do państwa polskiego.

Głównym powodem zwalczania tego planu jest obawa, że żydom litewskim gorzej będzie pod rządami polskimi, niż litewskimi.

«Z całym naciskiem podkreślić musimy — pisze cytowany organ — iż wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez żydów całego świata jako dotkliwe złeznienie egzystencji narodowej i możliwości rozwoju żydostwa litewskiego.

O władzy polskiej pisze organ sjonistyczny w ten sposób: «Pomijając żydów Besarabskich, spotkał żydów polskich los najgorszy. Ta sama siła, która uwolniła żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich, wydała dwa miliony żydów pod nieznosne jarzmo polskie».

Autor niezadowolony jest, że nie mówi się już obecnie o utworzeniu silnego państwa narodowościowego litewskiego, niepokoi go również fakt, że «Polakom przyrzeczono w sposób stałowcy Wilno, Grodno i Białystok, co wyklucza dykację o «wielkiej Litwie».

Autor nie może uznać za szczęście, że błogosławieństwo państwa polskiego objąć ma także żydów Grodno i Białegostoku, zaś takie powiększenie państwa polskiego zmusi nas do energicznej walki o to, aby przyszłość narodowa żydów polskich była ustalona i zagwarantowana przez mocarstwa.

«Wiemy, że tylko ochronie narodów pozostawione uszanowanie naszych żądań zapewni żydom korzystny rozwój w nowym państwie polskim. A przeto patrzymy z największym niepokojem na wszelkie wcielanie żydów do terenów polskich — dopóki nie posiadamy gwarancji. Dlatego też porusza nas do żywa wieść, że Wilno oddane ma być Polakom.

«Całe nasze jestestwo żydowskie burzy się na myśl o tem, a wiemy, że cały naród żydowski solidarny jest w zdecydowanym odrzuceniu tej możliwości — na Litwie i w szerokim świecie».

Artykuł kończy się ustępem następującym:

«Jeżeli państwo litewskie utworzone być ma obecnie w takiej formie, która pozbawia go żydów, to znaczy, że gdy Wilno oraz Grodno i Białystok mają nie należeć do Litwy, to musimy żądać, aby tereny te, a zwłaszcza Wilno, przypadły znów w udziale Rosji i wielkiemu żydostwu rosyjskiemu».

NOTA KOALICJI.

PARYŻ (d. 10 b. m. Hava). — Wydana przez koalicję nota orzeka: Prezydent Wilson odpowiedział na propozycję niemiecką w ten sposób jak można tego było spodziewać się po jego mądrej przenikliwości i jego sumiennej uczciwości: zajął on od rządu niemieckiego wyjaśnienia co do znaczenia doniosłości propozycji.

W ten sposób żadna dwuznaczność nie zamąca rozwiązania obecnego konfliktu.

Oczywiście będzie to zupełnie po myśli koalicji. Nie przesądzając ostatecznej odpowiedzi Wilsona, bliższe zapoznanie się z treścią obecnej noty Lansinga wykazuje to usasadnione wątpliwości, które prezydent pragnął wyrazić. Obecnie Niemcy będą musiały kategorycznie oświadczyć, czy przyjmują niezwłocznie i bez targów wystawione warunki? W rzeczywistości dotychczas państwa centralne oświadczyły tylko że przyjmują warunki ale tylko jako podstawę do ewentualnej dalszej pertraktacji. To samo oświadczył i w swej mowie w Reichstagu książę Max badeński.

Jeszcze wyraźniej wypowiedziała się na ten temat prasa niemiecka. Zgadza się z nią jest wątpliwość którą Wilson pragnie usunąć.

Jest rzeczą mało prawdopodobną, że kanclerz obecnie już pod naciskiem wypadków zgodzi się bez zastrzeżeń na wasyngtoński program pokojowy. Jeżeliby to jednak uczynił — na jakież zaufanie z naszej strony zasługuje mąż stanu, który w ciągu kilku dni zmienił tak radykalnie poglądy swe w tak zasadniczej sprawie.

Z drugiej strony pragniemy wiedzieć, czy propozycje uczynione zostały w imieniu tych władz państwowych, które dotychczas prowadziły wojnę. Co prawda kanclerz stara się przedstawić rząd, na czele którego stoi jako wyłoniony z narodu i Reichstagu. Czy jednak Reichstag ma prawo przemawiania w imieniu niemieckiej demokracji?

Reichstag bez zastrzeżeń przyklasnął napadowi z r. 1914 i tak samo pochwalał wszystkie wszechniemieckie zarządzenia sztabu generalnego, ten sam Reichstag ratyfikował też traktat Brzeski i Bukareszteński.

Książę Max sam dał miarę szczerości swych poglądów politycznych w piśmie swem do księcia Hohenzolna. W rzeczywistości wydaje się zmiana osobistoci stojących na czele rządu niemieckiego jedynie jako parodia udziału narodu w rządzie. Celem zaś tej parodji jest zasłonić przed odpowiedzialnością odpowiedzialnych sprawców tej wojny.

Jeżeli wstępne warunki — zgoda bez zastrzeżeń na program pokojowy amerykański, nadanie nowego kierunku polityce niemieckiej, jako też ewakuacja terenów okupowanych — przyjęte zostaną przez cesarski rząd niemiecki, to przez to samo nie nastąpi jeszcze zawieszenie broni. Wtedy dopiero, zdaniem prezydenta Wilsona, będzie on uważał za możliwe zaproponować przerwanie walk koalicji, która dopiero ze swej strony wyjawni te gwarancje, których żąda od wroga, zanim zgodzi się zawiesić broń.

Obecnie kolej na Niemce odpowiadać.

Dookoła wojny.

Rosja zrywa umowę z Turcją.

Jak już pokrótce o tem donosiliśmy, rząd sowieński wydosował do Turcji notę, w której oświadcza, że uważa układ pokojowy, zawarty między Rosją a Turcją w Brześciu-Litewskim, za zerwany i nieistniejący.

Nota stwierdza, że układem pokojowym z 3-go marca rb. wytworzono między Turcją a Rosją nowe stosunki

polityczne i terytorjalne. Artykuł IV tego układu przysznawał ludności Kars, Ardahan i Batum prawo ustanowienia własnej władzy w porozumieniu z państwami sąsiednimi, w szczególności z Turcją.

W dalszym ciągu nota powiada, że Turcja układu tego nie dotrzymała, gdyż wspomniane obszary zajęła zbrojnie; nota opisuje szczegółowo cały przebieg wypadków, oskarżając Turcję w ostry sposób o okrucieństwa, o to, że regularne wojska tureckie wespół z bandami zbójceckimi rabowały i niszczyły wieś i miasta, należące do rzeczypospolitej rosyjskiej. Wobec protestów rosyjskich Turcja zapierała się wszystkiego, apędzając winę za te zajścia na nieregularne bandy miejscowe. Fakta, a w szczególności z-jęcie zbrojne miasta rosyjskiego Baku przez regularne wojsko tureckie pod dowództwem Siewketeabassy dowiodły, że twierdzenia tureckie były nieprawdziwe.

Końcowy, najważniejszy ustęp noty brzmi dosłownie:

Rząd ottomański łamał przez sześć miesięcy nieustannie układ brzesko-litewski mimo wszelkich protestów rządu sowieński. A obecnie ukoronował swe czyny, zdobywając jedno z najważniejszych miast rzeczypospolitej rosyjskiej i zamieniając je w straszne gruzy. Rząd ottomański okazał tam, układ brzesko litewski, zawarty między Turcją a Rosją, utracił swą moc obowiązującą.

Rząd rosyjskiej socjalistycznej rzeczypospolitej federacyjnej jest zniwolonny stwierdzić, że z powodu działań rządu ottomańskiego układ brzesko-litewski, mający wkręcić pokojowe stosunki między Rosją a Turcją, przestaje istnieć i nic nie znaczy.

(podp.) Czerwona.

Z Królestwa Polskiego.

Wolna wszechniemia polska.

W Warszawie odbyła się uroczystość inauguracyjna nowego roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej (T. K. N.) w sali Towarzystwa Naukowego przy ul. Ściarskich.

Zgromadził się w komplecie świat naukowy, profesorowie i młodzież Wszechnicy. Za stołem prezydjalnym zasiadł miejsce Senat.

Zgalił zebranie ustępujący rektor uczelni, prof. dr. Alfred Sokołowski pięknie przemówieniem, w którym przedewszystkiem uczcił pamięć trzech zmarłych profesorów: Korzona, Czebrowskiego i Baranowskiego. Zarazczywszy żywotność uczelni i jej szybki postęp i rozwój, oraz niespożytość myśli polskiej, mówca zakończył okrzykiem na cześć uczelni i młodzieży.

Następnie prof. Ryszard Biedowski zdał sprawę z działalności Wszechnicy w ubiegłym roku akademickim, działalności, prowadzonej pod hasłem «wolna wiedza i wolne nauczanie, z sumiennego i pracowitego, a żywo i barwnie skreślonego referatu sekretarza Senatu przytoczymy garstkę najciekawszych i najważniejszych szczegółów.

Wolna Wszechnica składała się z 6-ciu wydziałów: przyrodniczego, humanistycznego wraz z Instytutem pedagogicznym, szkołą dziennikarską i kursami administracyjnymi, technicznymi, Wyższej Szkoły Ogrodniczej, matematyczno-fizycznego i Wyższych Kursów Leśnych.

Rektorem w r. ub. był prof. Alfred Sokołowski. Senat składał się z rektora i dziekanów profesorów: Ludwika Siperla, Ludwika Krzywickiego, Henryka Czopowskiego, Piotra Hoserera, Wacława Wernera, Jana Czaplickiego, sekretarzem Senatu był prof. Wacław Radecki, następnie prof. Ryszard Biedowski.

Liczba słuchaczy wynosiła na wydz. przyrodniczym 48 mężczyzn i 152 kobiety; na humanistycznym — 89 mężczyzn i 619 kobiet; na technicznym — 135 mężczyzn i 4 kobiety; w wyższej szkole ogrodniczej 40 mężczyzn i 120 kobiet; na wydz. matematyczno-fizycznym — 18 mężczyzn i

19 kobiet; na wyższych kursach leśnych — 85 mężczyzn.

Ogółem dwa i pół tysiąca osób słuchało wykładów 120 profesorów.

Prof. Biedowski mógł śmiało powiedzieć, że wolna Wszechnica Polska jest jedną z tych twierdź, z których dziś wysuwają się krzyże rycerzy wolności, całosci i niepodległości, pod sztandarem «ex litteris libertas».

Niemcy.

Generał Megede.

«Kreuz. Ztg.» donosi, że 6-go bm. poległ na froncie zachodnim dowódca brygady general-major Jerzy zur Megede.

Dymisja gen. Kirchbacha.

Saski generał - pułkownik hr. v. Kirchbach, następcą general-feldmarszałka Eichhorna w Kijowie, ustąpił ze służby. Podczas wojny obecnej dowodził na początkowo korpusem i w 1914 roku był w Belgii ciężko ranny.

Zmiany ministerjalne.

Generał-artylarji v. Stein opuścił stanowisko pruskiego ministra wojny. Następcą jego został general-lieutenant Schench.

Sfalszowana statystyka.

«Letavos Aidas» podaje dane (powtórzone też przez prasę niemiecką) o statystyce narodowościowej, przeprowadzonej w Wilnie w 1913 roku z inicjatywy ówczesnego gubernatora p. Wierowkina przez miejscową policję. Wynik owego popisu miał być rzekomo taki, że na 96 521 katolików w 11 parafiach (sic) okazało się 22 279 Litwinów.

O spisie takim, dokonanym przez władze policyjne, nie wie niemy i tylko dziwimy się, dla czego policja dokonała spisu tego podług parafji, gdyż daleko właściwiej chyba było uczynić to podług cyrkulów policyjnych. Natomiast istotnie w tym czasie z inicjatywy gubernatora p. Wierowkina został dokonany spis, podług parafji, ale nie przez policję lecz przez duchowieństwo miejscowe, z tak znacznym udziałem księży Litwinów, że wszelkie nadużycie na stronę polską było wykluczone i rzeczywiście żadnych w następstwie nie było pod tym względem skarg ze strony litewskiej.

Oficjalne rezultaty tej statystyki dotychczas przechowywane są w kancelarji biskupiej i każdy może je oglądać. Wynik owego spisu przedstawia się jak następuje: na 96 521 spisywanych osób w ogóle było Litwinów 2227, czyli, że cyfry te zgadzają się najzupełniej z podanymi przez «Letavos Aidas» z tą tylko różnicą, że pismo litewskie powiększyło liczbę Litwinów o jedną dziesiątkę, dopisaną z prawej strony cyfry ogólnej; przez co suma została zwiększona ni mniej ni więcej jak dziesięciokrotnie!

Dodajmy, że statystyka przeprowadzona czasu okupacji przez władze niemieckie z udziałem przedstawicieli wszystkich narodowości dała w wyniku również około 3000 Litwinów.

Nie wiemy, kto dopuścił się tak naiwnego fałszerstwa, zwiększając cyfrę Litwinów równo dziesięciokrotnie jedno zaznaczyć pragniemy, iż podobna taktyka bardzo przypomina malowane wale Polemkinia. Można do cyfr statystycznych domalowywać zera ile się podoba, nie zmieni to rzeczywistości, a rezultatem podobnej pracy okaże się w końcu — wielkie zero.

Kronika.

— Na kosztuje Taryba?

Podług komunikatu urzędowego litewska Taryba otrzymywała na miesięcznie 18 600 mk. (w tem 15 000 na prezesa, wice-prezesa, dwóch sekretarzy i wydatki biurowe). Preliminarz opracowany przez samą Tarybę był co prawda nieco większy, wynosił bowiem na przeciąg 4 miesięcy 890 tys. marek.

Mimo jednak tak znacznego obciążenia wydaje nam się, że w stosunku do zasięgu i działalności tej instytucji, która osiągnęła szczytu swego w sławetnym wyborze drugiego Mindowy, nawet jak na obecną drożyznę taryba kosztuje nieco za drogo.

— **Z „Lutni“** (Teatr Polski). W sobotę 12-go i w niedzielę 13 b. m. ujrzymy na scenie teatru naszego arcyzabawną komedię Bałuckiego «Gęsi i gąski».

Udział bierze cały zespół teatralny z p. Millerową w roli «cioci Belci» — na czele.

Artyści dokładają wszelkich starań, aby publiczność mile i wesoło spędziła parę godzin czasu.

Sprzedżone pozostałych biletów odbywa się, jak zwykle, od 12-tej do końca przedstawienia — w kasie teatru.

— **Z klubu Robotników polskich.** Począwszy od przyszłej niedzieli 13 b. m. w klubie robotniczym naprzeciw kościoła św. Michała codziennie od godz. 6—9 w. będą wydawane kolacje, przekąski, herbata i t. p. po cenach bardzo przystępnych.

W tym samym gmachu istnieje jadalnia robotnicza, która wydaje codziennie zupy od godz. 10 r. do 1 i od godz. 4—6 w.

— **Polski teatr ludowy.** Jutro, w niedzielę, 13 b. m., zostaną powtórzone «Pieśń przzerwana» Orzeszkowej i «Noc w Belwederze» Staszycy.

W «Pieśni» jesteśmy świadkami narodzin pierwszego, wiośniego uczucia kryształowo czystego dziewczęcia, którego jedyną dotychczasową troską serca było zdrowie suchotnika—ojca i wychowanie osieroczonego przez matkę rodzeństwa. Pięknie snująca się brylantowa nić miłości została tak nagle zerwana, jak niespodzianie powstała. Przypadkowe odkrycie, że ten, kogo pokochała, a który nawzajem nie mniej szczerem uczuciem ją darzył, jest—księciem z zamku, dumnie górującego nad jej małym domkiem, stało się powodem, że sama się na swe uczucie targnęła...

«Noc w Belwederze», to ta wielka, listopadowa noc warszawska, co luną pożarową na przedmieściu Solcu dała sygnał do powstania całego narodu polskiego w r. 1831. Żągniew rewolucji pierwszy rozpalili podchorążowie świetnego wojska polskiego, w którego szeregach świecili oprómleniem chwałą napoleońskich zwycięstw nazwiska wodzów. Pierwsi oni podnieśli oręż przeciwko tyranji brata cesarskiego, wielkiego księcia Konstantego, w którego warszawskiej rezydencji—Belwederze—odegrał się pierwszy akt rewolucji.

Przed oczami widza przesuwają się w wirze walki dobrze narysowane postacie. Książę Konstanty, hrwawy tyran, zrywający szlify pułkownikowi za niezapięty guzik na mundurze żołnierskim, a w chwili niebezpieczeństwa tchórzliwy lubo szczerze zachwycający się walecznością nacierających na

Belweder «czwartaków» polskich. Księżna Iowicka, Joanna Grudzińska, nieszcześliwa małżonka księcia i dobra Polka, bolejąca nad losem ojczyzny swojej. Pługawy zdradca Różniecki i bohater-męczennik Łukasinski. Wreszcie męjny junak—podchorąży polski, gbur chorąży moskiewski, wierny sługa Grudzińskich—Jan, szlachetny major napoleoński i t. d.

Przedstawienia rozpoczyna się o godz. 6 i 8 wiecz. Kasa jest czynna od godz. 10 rano w gmachu po-cyrkowym.

— **Wieczór familijny** w klubie robotniczym przy ul. Wroniej odbędzie się jutro, 13 b. m. W programie «Dział koncertowy» (pieśni i piosenki z operetek) oraz komedia w 1 akcie Frieberga «Gruba partja» pod reżyserją I. Dubowikówny; po przedstawieniu tańce.

Początek o godz. 6-ej wiecz. Szczegóły w afiszach.

Bilety od godziny 5-ej przy wejściu na salę.

Rozmaitości.

— **Żołnierz, który nie wie o wojnie.** Dziennik paryski «Cri de Paris» zapytuje, czy można sobie wyobrazić, aby obecnie był francuski urzędnik wojskowy, pozostający w czynnej służbie, któryby nie nie wiedział o wojnie? Taką osobliwą osobistością jest komendant wyspy Rappa, leżącej na Oceanie Spokojnym pod 145 stop-

nem długości zachodniej, a 27 południem szerokości geograficznej, w odległości kilkuset kilometrów od wysp Haiti. Władzę wojskową francuska reprezentuje tam jeden żandarm. Komunikacja z wyspą raz lub dwa razy na rok odbywa się za pośrednictwem kanonierki «La Zelee», która przynosiła zapasy. Z początkiem wojny kanonierka została zatopiona. Połączenie z wyspą Rappa zostało przerwane, a szczęśliwy reprezentant władzy francuskiej nie wie nic o wybuchu wojny.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na głodnych.

Zamiast wieńca na trumnę 5 p. Tekli Odrowąż-Sipińskiej—Witoldostwo Turkułowie 100 m.

Ku uczczeniu 5 p. rodziców—córka 4 m.

Na wpisy szkolne.

Ku uczczeniu 5 p. Tekli Odrowąż-Sipińskiej—Dr. Wład. Zahorski 10 m, K. Zardecki 3 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci.

Zamiast kwiatów na trumnę 5 p. Tekli Odrowąż-Sipińskiej—Lubońscy 5 m.

Program na 12—18 października (sobota—wtorek włącznie).

„SAMOSAD”

bardzo zajmujący z treści i wykonania obraz w 3 częściach z udziałem Hedy Wernon i Feliksa Basch.

„Imitacja Scherlocka Holmesa”, arcyzabawną komedią z udziałem Alberta Pauliga.

„Zemsta Venus”, dramat w 2 dużych częściach w wykonaniu najznakomitszych artystów środkowej Europy.

Początek: w soboty i święta o g. 7-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu są nieważne.

Tylko 12, 13, 14 i 15 października 1918 r.

Napisy po polsku.

„W POGONI ZA MĘŻEM”

(KINO W KINIE),

sensacja amerykańska w 5 części. z Bryką Glöckner i Fryderykiem Zelnik w rolach głównych.

„OFIARA TCHÓRZOSTWA”

dramat detektyw w 2-ach aktach.

Napisy po polsku.

Tylko 5 dni: 11, 12, 13, 14 i 15 października

Ofiara Tragedja wojny,

czyli

wzruszający dramat w 8 częściach osnuty na tle wypadków doby obecnej z ulubienicą wileńskiej publiczności wszechświatową pięknoscią Mla-May w roli głównej.

Program od 11 października.

Finlandja, zdjęcia z natury.

„LUX” Po upływie 20 lat Przygody zbiegłego katorżnika.

czyli

dramat kryminalny w 6 dużych częściach.

Poznaj pana po cholewach, kom.

KINEMATOGRAF

„Helios”

8-ty Wileńskiej i S-to Jerskiej.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

S-to Jerska 7.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”

Wielka 74.

KINEMATOGRAF

„LUX”

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubiec.

BIURO

REKOMENDACYJNO-KOMISOWE,

Wilno, ul. S-to Jańska Nr. 22,

Otrzymało w komis:

dachy męskie i damskie, różne futra, biżuterję, galanterję, skrzypce: między innymi Amatti Madźyni, brylanty, perły, różne wyroby złote i srebrne.

Zyczą nabyć przez biuro:

naczynia kuchenne i stołowe, dywany różn. rodzaju i porcelanę starożytną, B. DMOCHOWSKI i S-KA.

LECZEBE ZBIOROWE RYSUNKU I MALARSTWA W DAWNIEJSZYM LOKALU SZKOŁY MONTWILÓWSKIEJ. Zapisy przyjmują codziennie prócz świąt w lokalu ochronki dziecięcej art. mal. Akad. Petersburskiej Wacława Fleury od g. 3—5 pp., Górzysty zauł. 8.

20 świec za 5,20 m. w pudełkach można dostać tylko w hurtowym magazynie **W. Zalla**, Wilno, Szopenowska № 5 przy hotelu «Belgia» (w innych sklepach 7 mk.). Tamże są do sprzedaży i inne różne towary **po bardzo przystępnych cenach.** Korzystajcie z wyjątkowej okazji! Wycinajcie i zachowajcie adres. [2095]

RESTAURACJA „POD SOKOŁEM”
zawiadamia Sz. Publiczność, że od dn. 13 b. m. wydawane będą **obiady domowe na maśle** 2106
od godz. 12—4-ej po poł.
Bufet zaopatrzonej jest w zimne i gorące przekąski i rozmaite w. na najlepszych gatunków. Ceny przystępne.
Królewska 1, Maciejewski.

Kupuje książki stare,
a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.
KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, uli Dominikańska 4.

Doktor medycyny B. SZYRWINDT
choroby skórne, weneryczne i syphilis (506—914).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.
Wielka 39. 1810

KUPUJĘ
wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, łózka, krzeselka, szafy, etc. naczynia i wszelkie drobiazgi, futra, ubrania, bieliznę, biżuterję, kwity lombardowe. Przychodzę do domu.
Woźnicki, 2018
Bernardyński zauł. 19—19, za mostem.

Różne mieszkania, jedno ze sklepieniem, do wynajęcia ciepłe, suche i tanie. Zdrowa miejscowość. Rossa, róg Mińskiej i Warszawskiej 6/36, dom Słomskiego. 2020

Leśniczy 2028
ukończył instytut leśny w Petersburgu, praktyczny administrator, posiada polski, litewski i niemiecki, poszukuje posady. Ponieważ, Belowstrasse 48, Zbigniew Widugir.

Wozzraj,
d. 10 bm., o g. 9 i pół wiecz. idąc z Łukiszek do Katedry zgubiono kołnierza laski lisy, czarny, podszewka popielata, składający się z 2 ch. lślaw. Łaskawy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem. Adres: Bucharska 6—2, J. Czepułkowska. 2099

Dr. med. E. Bierzowski
b. specjalista przy Moskiewskiej miejskiej lekarskiej komisji.
Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 w.
Wileńska 27—2. 2049

Potrzebuję 7000 rb.
pod zabezpieczenie domu w śródmieściu. Zgłaszać się od 3—4 pp. I Portowa 6-d-4, Piłsudski. 2080

Warzywa
na zimę proszę się zaopatrywać kto niechce stać w kolejce w jądłodajniach i sklepach. Smoleńska № 9. Malinowski. 1956

DO SPRZEDAŃIA szafa biblioteczkowa i kilka ptaków wypchanych. Można widzieć od g. 3—5. Tyzenhauzowska 16 (przy szpitalu oczy-nym) m. 2, Dąbrowska. 2081

Kredens,
6 krzesel (dębowe), stół jadalny składany i trójno (Instr. 40x14 wersak.) do sprzedaży. Popow-szczyna 20, Piotrowicz. 2104

Były legionista, student, poszukuje od zaraz kondycji na wieś. Długoletnia praktyka. Chętnie zajmę się uczniami młodszymi klas. Literacki zauł. 11—6, Kimont [2098]

Prowizor po powrocie z Rosji, pozostający w wielkiej potrzebie, poszukuje kondycji. Adres: miasto Bejsagola, gub. Kowieńska, powiat Kiejdański, Wincens Waitiekunas. 1962

Do sprzedania
stare meble do kuchni oraz miękkie meble. Kasztanowa 5—7, Zmacyńska. 1978

Potrzebne
prasowaczka i praczka. Adres: Ul. Sawicz № 8, pralnia Kurlandzka, Staszkievicz. 1972

Potrzebna 2107
umiejętna dziewczynka do usługi dla gości w restauracji «pod Sokolem». Królewska № 1, Maciejewski.

Stróż
z rodzinną potrzebny do zakładu naukowego „Talmud - Tora”, Nowa 5. 2103

Obiady domowe
od 2 i pół mk. Dziś pieczeń wieprzowa. S-to Jerska № 31—4, Korbuszewska. 1981

DO WYNAJĘCIA duży pokój ze wszystkimi wygodami dla jednego lub dwóch panów. Pokój można oglądać od g. 2—4. S-to Jerska 22—53, Bokszańska. 2089

Potrzebny
nauczyciel lub nauczycielka na wieś wieś do przygotowania dziewczynki i chłopczyka do 4 kl. Zwracać się: II Portowa 5—19, od g. 2—3 pp., Prościwicz. 2100

DO WYNAJĘCIA 1—2 pokoje umeblowane z elektrycznością. Uniwersytecka 9—15, Lencewicz. 2094

Poszukuję korepetycji w miesiącu. Długoletnia praktyka. Specjalność matematyka. Gubernatorska 1—27. Wazbia. 1917

Meble do sprzedania. Można widzieć między g. 2—3 pp. Jagiellońska 7—7, Dorniarz. 1864

Przyjmę uczeń
na mieszkanie. Zofja Kiewliczowa, Sawicz 11—12. 2048

SPRZEDAŃ granatową jedwabną modną suknię nową, oglądać od 2—4 i 6 1/2—8, adres: Garbarska № 14—6. Zubkowska. 1955

OBIADY
domowe od 1 do 3-iej, ul. Pańska № 19. Hrehorowiczowa. [1953]

3 UMEBLOWANE MIESZKANIA z kilku pokojów wszelkimi wygodami: elektrycznym światłem, wanną itd. mogą wynająć w Landwarowie. O szczegółach dowiedzieć się na ul. Trockiej 11—16, od g. 10—1 i od 3—5 pp., pułkownik Stanke-wicz. 2061

Niezwłocznie potrzebna niania
pożądana Litwinka. Ludwisarska (dawn. Preobraż.) 7—6, Norejko.

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Betanowska Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obrazy i zakres drukarstwa wchodzącego, jako to:
Członkostwa, sprawozdania, broszury, osanki, dzieła, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwit-rjuzs, bilety wizytowe, zaproszy; tabele, blankiety, klepsydry i t. p.
Wynioszenie staranne.
Ceny umiarkowane.